

SEMINARISTICA.

SEMINARJUM MAŁE.

Pod wyrazem Seminarjum Małego rozumieć należy szkołę, przygotowującą bezpośrednio i celowo do właściwego Seminarjum Duchownego, zwanego Seminarjum Większem. U nas taka szkoła nosi nazwę gimnazjum wyższego, liceum czy juwenatu, które niczem innem są jak tylko klasami wyższego gimnazjum państwowego z jego programami, w tym celu, aby młodzież, po ukończeniu go, mogła zdać egzamin wymagany i otrzymać prawa państwowe szkół średnich. Otóż takie Seminarja Małe są konieczne dla przyszłości naszego Kościoła, szczególnie w naszych czasach. Ważność tego przygotowywania przyszłych kapłanów nie jest dostatecznie oceniana, nawet w kołach kapłańskich, których uwaga zbyt wyłącznie zwraca się ku Seminarjom Większym, jakby tylko od nich zależało ukształcenie przyszłych kapłanów, jakby wystarczały w tym celu zwykłe gimnazja, i jakby młodzież, przeznaczona na kapłanów, nie wymagała innego wychowania, jak to, które ma na celu urobienie przyszłych obywateli kraju.

Nie wchodząc w przyczyny tego poglądu, zwrócimy uwagę na szczególną konieczność tego rodzaju zakładów, a następnie na ich organizację, aby jak najlepszy owoc wydały.

I. Największem pragnieniem tych, którzy muszą się troszczyć o przyszłość diecezji, i tych, którym poruczona jest zaszczytna misja kształcenia duchowieństwa diecezjalnego, jest wychowanie kapłanów o duszy nadprzyrodzonej, o żarliwości wytrwałej i o zdolności do zastosowania się do wszelkich wymogów duszpasterstwa.

W tym celu otwierane są Seminarja Większe, których wszystkie środki dążą do tego, aby ducha, serce i wolę kandydatów do stanu kapłańskiego usposobić należycie. Wszelako i Seminarja Małe w tej doniosłej pracy mają udział, jeżeli nie większy, jak chcą niektórzy, to przynajmniej równy.

Ktokolwiek bowiem głębiej nad tą sprawą się zastanawia, dojdzie do wniosku, że rezultaty przyszłe pracy wychowawczej w Seminarjach Większych od wpływów Seminarjum Małego bardzo zależą.

Bo czyż to, w ogólności mówiąc, nie między 14 a 18-tym rokiem życia, a więc jeszcze przed Seminarjum Większym, dusza młodzieńca otrzymuje „formę“ już ustaloną tak, iż później podlega tylko zmianom mniej znacznym? Urobienie ducha, charakter, dążenia główne, skłonności codzienne — wszystko to, co wytwarza człowieka, już w nim występuje przed 20-ym rokiem życia i, jeżeli zdarzają się w wieku późniejszym nawrócenia gruntowne, to one nie zmieniają ogólnej reguły doniosłego wpływu wczesnego wychowania młodzieży.

W tym to okresie dusza chłopca ma jeszcze dużą miękkość, ułatwiającą pracę wychowawcy, który może dowolnie ją rzeźbić, nadawać jej kształty pożądane. Otrząsnąć ją z odpornej bierności względem szlachetnych ideałów, ze zmysłowych pożądań, obniżających wysoki poziom życia moralnego; z indywidualności nadmiernej, niedozwalającej jej poddać się należytej powadze — oto dzieło do wypełnienia w Małym Seminarjum pod groźbą zawodu przyszłego w większości wypadków.

A i to trzeba zauważyć, że wychowawcy, przebywając z młodym chłopcem, są jeszcze w możności oddziaływać nań na gorąco i bezpośrednio, mieć nadzór zawsze i wszędzie, bez popełniania niedyskrecji. Kierownicy duchowni, korzystając z obcowania tego, mają sposobność oddziaływania, jakiej w przyszłości nie znajdą. Łatwiej im jeszcze teraz udzielać surowych a koniecznych napomnień, uwag niemiłych dla miłości własnej (np. w przedmiocie przepisów grzecznego zachowania się), co potem, gdy staną się alumnami Seminarjum Większego, mającymi poczucie swej indywidualności, stanie się trudniejszym.

Tembardziej młodzież szkolna potrzebuje oddzielnego załadu wychowawczego, sposobiącego do kapłaństwa, ile że w naszych czasach przy dopuszczaniu kandydatów do Seminarjum

Więszego często zwraca się uwagę raczej na ilość niż na jakość, byle zadość uczynić potrzebie liczniejszego duchowieństwa w diecezji. Tymczasem ilość nie jest równoznaczna z jakością, gdyż jakość raczej uwzględnia wykształcenie, doświadczenie i żarliwość, więc na nią bardziej liczyć można, niż na ilość.

W istocie do Seminarjum Małego przyjmuje się rozmaitą młodzież. Jest tu i garstka, ożywiona duchem wiary i pociągami wewnętrznym do kapłaństwa, pragnąca się doń przygotować przez sumienną pracę i wyrzeczenie się tego, co osłabiać w nas może żarliwość powołania. Są tu i obłudnicy, twierdzący, że mają powołanie, aby za tanie pieniądze otrzymać potrzebne tak w świecie wykształcenie średnie. Są i inni, którzy, bez znaków prawdziwego powołania, ale i bez złej woli, nie kłopotują się o przyszłość i którzy zawiodą nadzieje Kościoła, jeżeli Seminarjum Małe ich nie przerobi gruntownie.

Że ci ostatni trafiają się w Seminarjum Małym, niema się temu co dziwić, gdy zajrzemy do środowiska wielu rodzin chrześcijańskich, których poziom religijno-moralny jest b. niski. Nadto ileż rodziców bałwochwalczą cześć swoim dzieciom oddaje, służy ich kaprysom, nie dba o wypełnienie przez nich ich obowiązków, szczególnie religijnych. Jeszcze dodać trzeba ujemny albo żaden wpływ nauczyciela lub nauczycielki w szkole powszechnej lub w klasach niższych szkoły średniej. Dlatego to młodzież, pukająca do drzwi Seminarjum Małego, często nie ma gorącej wiary i pobożności, smaku do rzeczy religijnych, chęci do obowiązków i uniesień ku rzeczom idealnym; przeciwnie oddana miękkiemu samolubstwu, jest leniwa i smutna, gdy nie ma przyjemności. Stąd jej najwyższem umiłowaniem będą zabawy sportowe i przyjemności zmysłowe.

W takich warunkach szczególniejszem staraniem wychowawców będzie dać młodemu chłopcu nową duszę, dać mu skrzydła, które mogłyby go unosić ponad ziemię, nawyki złe usunąć, zmysł nadprzyrodzony obudzić. Gdyby Seminarjum Małego nie było, praca nad urobieniem charakteru w Seminarjach Większych znajdzie młodzież jeszcze w stanie natury, nieprzygotowaną do przyjęcia wzniosłych nauk życia nadprzyrodzonego.

II. Kiedy mówimy o Seminarjum Małym, to mamy na myśli Zakład urządzony tak, aby odpowiadał celowi swemu. Chodzi

o stworzenie podstaw wychowania kapłańskiego. Ma to więc być rzeczywiście Seminarjum Duchowne, chociaż Małe, jak tego żąda kodeks prawa kanonicznego (c. 1354—1364). Przypatrzmy się organizacji jego studjów i jego życia wewnętrznego, oraz wpływowi, jaki ma być w Seminarjum Małym zabezpieczony na młodzież.

1) Czego należy uczyć kandydata do stanu duchownego, aby mógł z korzyścią prowadzić studia naukowe w Seminarjum Większem i posiadać odpowiednie rozwinięcie umysłowe, tak potrzebne w przyszłej pracy duszpasterskiej? Odpowiada nam na to nietylko zdrowy rozum i doświadczenie, ale i kodeks prawa kanonicznego. Więc potrzebna jest znajomość tych nauk, których młodzież uczy się w gimnazjach o typie klasycznym. Nie znaczy to jednak, abyśmy się mieli trzymać programu państwowego, chyba o tyle, o ile jest on konieczny dla otrzymania matury gimnazjalnej; kult zabobonny programów państwowych, zmiennych jak urzędnicy ministerjalni, powinien ustąpić przed takim programem, jaki jest najodpowiedniejszy dla przyszłych teologów. Stąd, zgodnie z kodeksem (c. 1364), taki nakreślilibyśmy szkic programu naukowego dla Seminarjów Małych. Oto przedewszystkiem należy się zapewnić, czy młodzież, przybywająca do Seminarjum Małego, posiada znajomość rzeczy fundamentalnych z gramatyki, historii, geografii i nauk przyrodniczych. Bez tych wiadomości nie można zabierać się do dalszego kształcenia umysłu; dopiero po ich zdobyciu można przystąpić do nabywania wiedzy świeckiej takiej, któraby zapewniała przyszłemu alumnowi Seminarjum Większego możliwość słuchania kursów filozoficznych i teologicznych. Naprzód więc, według kodeksu (c. 1364,2), do studjum łacińskiego i polskiego języka. Bez dokładnej znajomości języka łacińskiego nie można korzystnie studjować filozofji, teologji, czytać z całym zrozumieniem tekstu brewjarza, mszału, rytuału, korzystać z dzieł Ojców Kościoła, itp. Także należy nabyć sztuki poprawnego, owszem pięknego wyrażania się i pisania po polsku, gdyż działalność przyszła kapłana wiele będzie zależała od talentu, z jakim będzie używał słowa i pióra polskiego. Stąd czytanie najlepszych pisarzy, opowiadania, ćwiczenia piśmienne, opracowania wszelkiego rodzaju dużo zajmą miejsca w studjach młodzieńca w Seminarjum Małym. Po łacinie i polskim języku należy się pierw-

szeństwo kolejno językowi greckiemu, naukom przyrodniczym, szczególnie tym, które są z życiem związane, historii i geografji, i językom obcym, każdemu z tych przedmiotów dając odpowiednie miejsce w programie i starając się o to, aby nabyć nie tyle multa, jak multum, co uchronić powinno uczących się od powierzchowności i rozrzucenia.

Lecz najważniejszym przedmiotem w każdej szkole chrześcijańskiej, a tembardziej duchownej, zawsze będzie religja, aby kandydaci do Seminarjum Większego przychodzili z odpowiednią dozą wiadomości dogmatycznych, liturgicznych, nie mówiąc już o historii świętej i historii kościelnej. Wprawdzie program gimnazjów państwowych przedmiotom, obejmującym religję, wyznacza tylko dwie godziny tygodniowo, ale w szkołach chrześcijańskich musi się znaleźć czas, aby one mogły być, stosownie do swego znaczenia, potraktowane.

2) Środowisko, wśród którego alumni Seminarjum Małego przebywają, jest niesłychanego dla nich znaczenia. Chłopiec, sam o tem nie wiedząc, urabia się na obraz i podobieństwo tych, z którymi czas przepędza. Stąd, aby powołanie przyszłej młodzieży duchownej nie było wystawione na niebezpieczeństwo, należy jej dobierać odpowiednie towarzystwo, czyli innemi słowy, do Seminarjum Małego należy przyjmować tylko tych, którzy zamierzają wstąpić do stanu duchownego. Otóż kanon 1363 zaleca używania wszelkich środków możebnych do zachowania w całości powołań, a zatem odosobnienie ich do tych, którzy mogą w jakikolwiek sposób powołanie to osłabić. Wprawdzie przebywanie z młodzieżą inną daje sposobność do wypróbowania siły duchowej kandydatów do stanu duchownego; lecz sposobność ta nadarza się także podczas wakacyj i nie jest ciągłą. Dlatego sądzimy, że Seminarjum Małe może przyjmować li tylko kandydatów do stanu duchownego. Dzięki wspólności ideałów i jednorodności środowiska, wychowanie młodzieży będzie mogło być wyspecjalizowane w kierunku nadprzyrodzonym. W przeciwnym razie, wychowując młodzież i dla kapłaństwa i dla świata, narazimy się, że będziemy za mało wymagali od tych, którzy dążą do kapłaństwa i dla świata, narazimy się, że będziemy za mało wymagali od tych, którzy dążą do kapłaństwa, a za dużo od tych, którzy mają zostać świeckimi; że będziemy sprzyjali rozleniwieniu woli pierwszych,

nie dopomagając im w pracy nad udoskonaleniem własnym, i zniechęcali drugich, nakładając na nich ciężary i ćwiczenia, przeznaczone dla duchownych. Zresztą, choćbyśmy wszystkich pchali drogą do kapłaństwa, to czyż między niepowołanymi nie znajdą się tacy, którzy będą paraliżowali nasz wpływ i naszą pracę? Mogą oni słowem i przykładem stać się narzędziami osłabienia Ducha Bożego i zgorzenia; zwłaszcza, że dążący do kapłaństwa przez wzgląd ludzki zazwyczaj nie umieją odpiierać złego wpływu i rychło swoje powołanie, niedość jeszcze utwierdzone, utracają. Od takich pokus trzeba ustrzec młodzież seminaryjską.

3) Działanie wychowawcze powinno dostać się do głębi duszy, aby pobożność i zachowanie się alumnów uczynić zdolnym do przyjęcia w przyszłości kapłaństwa. Rozwinąć w odpowiedniej, cieplej atmosferze tę gotowość i zamiłowanie do służenia Bogu; podnieść skromność, prawdomówność, dobroć; oświecić rozum przyszłych kapłanów — oto wielkie zadanie, wymagające wyjątkowych wychowawców. Codziennie — króciutka medytacja, odnosząca się zwykle do przyszłego powołania, aby ją ożywić, wzmocnić, lepiej zrozumieć i doń się przygotować. Krótkie czytanie duchowne, objaśniające praktyki życia wewnętrznego; wskazówki dobrego wychowania i grzeczności; opis ważniejszych wypadków, dotyczących Kościoła lub ojczyzny. Ćwiczeń duchownych nie za wiele, przyczem pewną inicjatywę należy alumnon zostawiać. Co się tyczy Komunii świętej, strzec należy młodzież przed rutyną. W rzeczach regulaminu zaś odwoływać się do jej sumienia i obowiązku, którego głębokie poczucie w głębiach duszy musi być zakorzenione.

Do takiej pracy muszą być wychowawcy wyborowi. Seminarjum Małe wymaga profesorów, których jedynym pragnieniem jest urobić dusze, posiadające kapłaństwo i pilnego się doń przygotowania. Młodzież w ten sposób przysposobiona do Seminarjum Większego, będzie później ozdobą stanu duchownego, radością Kościoła świętego.

X. Biskup A. J. Nowowiejski.
